

Polscy krzewiciele turystyki

W 1869 roku znany poeta Jan Kubisz zaczął pracować jako nauczyciel w Gnojniku. Dla swoich uczniów organizował wycieczki na Godulę i Ropiczkę. W podobny sposób postępowali prawie wszyscy nauczyciele w podgórskich wioskach Beskidu Śląskiego.

Po roku 1878 ożywioną działalność turystyczną rozwinął nauczyciel Jan Niemiec. Urodził się w Międzywiciu koło Skoczowa. Jan Niemiec był przyjacielem Jerzego Michejdy, kierownika szkoły w Ustroniu, który zajmował się też propagowaniem turystyki. Najpierw oprowadzał po górach Beskidu Śląskiego swoich znajomych, potem wycieczki z całego kraju. I właśnie u kierownika Michejdy nauczyciel Niemiec urządził sobie bazę wypadową.

Andrzej Cienciąła, po objęciu w 1883 roku posady kierownika szkoły w Wiśle Głębcach, corocznie urządzał dla młodzieży szkolnej wycieczkę na Stożek. Był też propagatorem narciarstwa, ucząc dzieci jazdy na tzw. „tenionkach”, prymitywnych nartach, sporządzonych własnoręcznie przez uczniów z różnych deseczek. Pierwsze narty w Wiśle wykonał w 1883 roku stolarz Kowala z Malinki. Cienciąła miał też w zwyczaju odwiedzać swój dom rodzinny w Karpętnej, chodząc pieszo przez Czantorię. Píše o tym w swoich wspomnieniach dr Teodor Cienciąła, syn Andrzeja Cienciąły.

Założenie oddziału „Sokoła”

W dniu 2 września 1891 roku w Czytelni Ludowej w Cieszynie powołano do życia oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W spotkaniu tym uczestniczyli również lokalni działacze społeczni, tacy jak: Adam Sikora (przyszły fundator parku w Cieszynie nazwanego jego imieniem), Jan Michejda (przyszły burmistrz Cieszyna), Hilary Filasiewicz (znany działacz społeczny i narodowy), dr Antoni Dyboski, ks. Ignacy Świeży, Bolesław Rzepacki i inni. Ponadto z Krakowa przybyła grupa polskich działaczy „Sokoła” na czele z Henrykiem Jordanem. Ten lekarz, społecznik oraz pionier wychowania fizycznego na ziemiach polskich znany jest głównie z zakładania ogrodów zabaw dla dzieci, tzw. ogrodów jordanowskich. Następująca działalność „Sokoła” na Śląsku Cieszyńskim miała też znaczący wpływ na ożywienie polskiej turystyki.

Nauczyciel Józef Joniec początkowo mieszkał i pracował w Ligotce Kameralnej, a następnie jako kierownik polskiej szkoły w Rzece. Wolny czas spędzał na wymarszach w okoliczne góry. Wyruszał także w Tatry, a nawet w Alpy. Zachęcał do uprawiania turystyki nie tylko młodzież szkolną, lecz także przedstawiciele polskiej inteligencji. Swoją pasją zaraził również swojego byłego ucznia notariusza dra Jana Kotasa, członka tajnego towarzystwa „Jedność”, a później Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku „Znicz”.

Beskidenverein – Niemcy przypuszczają szturm na Beskidy

Do rozwoju turystyki przyczyniło się w znacznej mierze uruchomienie odcinka Kolei Koszycko-Bogumińskiej w latach 1869-1871 oraz Kolei Miast Śląskich i Galicyjskich w 1888 roku, wiodącej na Śląsku Cieszyńskim z Frydku przez Cieszyn do Bielska i z Goleszowa do Ustronia. Obie te linie znacząco udostępniły Beskidy turystom i wczasowiczom, w tym również niemieckim.

Do tego czasu turystyka niemiecka w Beskidzie Śląskim, zwłaszcza w górach nad dolinami Wisły i Olzy prawie nie istniała. Natomiast turystyka polska, jak można wywnioskować z wielu wyżej przytoczonych przykładów, rozwijała się samorodnie, wykazując znaczne osiągnięcia.

Dopiero w latach 90-tych XIX wieku Niemcom udało się osiągnąć wyraźną przewagę nad polskim ruchem turystycznym. Wielkie zasługi na tym polu położyli profesorowie

niemieckich szkół średnich. W 1891 roku wydawnictwo Eduarda Feitzingera w Cieszynie wydało przewodnik niemiecki „Illustrierter Führer durch die Beskiden und die agrenzenden Landschaften”. Jego autorem był profesor Josef Matzura. Ciekawostką jest, że radził w nim turystom, by w razie potrzeby korzystali z pomocy służby leśnej Komory Cieszyńskiej, ponieważ wśród niej zawsze znajdowały się osoby znające niemieczynę.

W Morawskiej Ostrawie rozwijał działalność profesor Johann Hadaszczok wspólnie z adwokatem Karlem Richterem, w Cieszynie profesor Alois Steiner, a w Bielsku profesor Karl Kolbenheyer, gdzie w tym samym roku co Matzura wydał przewodnik po Beskidach „Führer durch die Beskiden im Gebiete der Section Bielitz-Biala des Beskiden-Vereines”.

W lutym 1893 roku we Frydku założono organizację „Beskidenverein” (pol. Towarzystwo Beskidzkie). Jej założyciele zainspirowali się austriacką, a następnie ogólnoniemiecką organizacją Alpenverein. Pierwszym przewodniczącym został Karl Richter. Główna siedziba znajdowała się w Morawskiej Ostrawie, w 1895 roku przeniesiono ją do Cieszyna. Już w roku założenia Towarzystwo liczyło 1543 członków, którzy płacili składki członkowskie.

Głównym celem „Beskidenvereinu” (BV) było zagospodarowanie Beskidów od Łysej Góry na zachodzie po Babią Górę na wschodzie dla potrzeb turystyki. Zamierzano tego dokonać przede wszystkim poprzez budowę schronisk oraz wytyczanie i oznakowanie szlaków. Większość schronisk tej organizacji przetrwało do czasów dzisiejszych, chociaż wiele z nich zatraciło swój pierwotny wygląd i oczywiście nie należą już do Niemców.

Na przykład już w 1895 roku otwarto pierwsze schronisko na Jaworowym, które nazwano na cześć ostatniego księcia cieszyńskiego z ramienia Habsburgów, Fryderyka, Erzherzog Friedrich Schutzhaus. Od początku cieszyło się wielkim wzięciem wśród miłośników gór. W 1912 roku obiekt odwiedził przyszły prezydent Czechosłowacji Tomasz G. Masaryk z córką Alicją, a w 1915 roku arcyksiążę Karol Franciszek Józef, czyli przyszły ostatni cesarz austriacki Karol I. Popularny obiekt górski przetrwał do czasów dzisiejszych, na atrakcyjności dodaje mu uruchomiona w 1957 roku kolejka linowa.

Miłość do gór przypłacił życiem

Dwa miesiące później udostępniono schronisko na Łysej Górze, niosące imię arcyksięcia Albrechta (Erzherzog Albrecht Schutzhaus), poprzednika Fryderyka, który zmarł w lutym 1895 roku. W dniu 28 grudnia 1972 roku byłe schronisko niemieckie spłonęło. W 1908 roku Niemcy wzniesli schronisko „Ostrauer Hütte” pod Łysą Górą, które również nie zachowało się do czasów obecnych. W 1933 roku wybudowało nowy obiekt noclegowy – „Steinerne Haus”, istniejący do dziś.

W 1897 roku wyrosło staraniem BV schronisko na Szyndzielni (Schutzhaus auf dem Kamitzerplatte), a w 1899 roku na Sławiczu (Hadaszczok – Hütte). Zostało poświęcone pamięci już wspomnianego profesora Hadaszczoka, drugiego prezesa BV, który zmarł w 1895 roku po jednym z licznych wymarszów na Łysą Górę. Miał zaledwie 37 lat.

Lubił bowiem tak bardzo góry, że z powodu nich lekceważył swoje poważne problemy zdrowotne. W 1949 roku schronisko Hadaszczok, które zostało uszkodzone podczas II wojny światowej, wyburzono. Poza tym na Sławiczu działa już od 1931 roku czeska „Kolářova chata”. Przystań dla turystów na Szyndzielni funkcjonuje po rozbudowie do dnia dzisiejszego.

Kolejne schroniska niemieckie

Od 1902 roku turyści mogli korzystać z kolejnego schroniska, tym razem na Białym Krzyżu (Schutzhütte Weisse Kreuz), które w 1927 roku zniszczył pożar. W 1924 roku Niemcy wzniesli na tej górze jeszcze dwupiętrowy hotel „Weisse Kreuz“, który jednak w 1936 roku również stanął w płomieniach. Budowla była jednak ubezpieczona na dużą sumę i tak już w 1937 roku otwarto nowy, luksusowy hotel w stylu modernistycznym Berghotel, który zachował się do naszych czasów.

Natomiast w 1903 roku na Magurce Wilkowickiej powstało schronisko (Erzherzogin Maria Theresia – Schutzhaus auf dem Josefsberg). Po tym jak w 1907, a potem w 1912 spłonęło, zostało dwukrotnie odbudowane i nadal służy swojemu celowi.

W 1904 roku stanęło na Czantorii schronisko, które podczas uroczystego otwarcia w niedzielę 7 sierpnia obecny burmistrz Cieszyna dr Leonhard Demel von Elswehr nazwał Erzherzogin Isabella Schutzhaus. Tak bowiem nazywała się patronka obiektu, arcyksiężna Izabela von Croy-Dülmen, małżonka już wspomnianego księcia cieszyńskiego Fryderyka. Przetrwało do dzisiaj. Obiekt zbudowali fachowcy ze znanej wówczas na całym Śląsku Cieszyńskim niemieckiej firmy budowlanej Eugena Fuldy z Cieszyna.

W 1905 roku wybudowano schronisko na Babiej Górze (Schlesinger-Haus auf der Babia Góra), upamiętniając w ten sposób bardzo zasłużonego dla BV Wilhelma Schlesingera. W 1948 roku zostało pozbawione gospodarza, a potem uległo zniszczeniu z powodu pożaru. Ruiny rozebrano do fundamentów w 1980 roku.

Z kolei murowane schronisko z 1914 roku na Klimczoku z niewielkimi zmianami przetrwało do dnia dzisiejszego. Przedtem na tym miejscu znajdowała się drewniana chata, która służyła głównie myśliwym podczas polowań. Nazywano ją Klementinhütte (Klementynówka) od imienia właścicielki tutejszych dóbr Klementyny von Primavesi. Z inicjatywy BV obiekt rozbudowano w latach 1894–1895 tak, by mógł służyć również turystom, ale podczas otwarcia 5 maja 1895 budynek spłonął. Obiekt odbudowano i uroczyście otwarto po raz kolejny 26 maja 1897. Jednak Klementinhütte zniszczyły płomienie jeszcze dwukrotnie, w 1910 i 1913 roku.

Wzniesiono także drewniany schron na Romance (tzw. Ski-hütte), przeznaczony dla narciarzy, który potem zniszczyli miejscowi górale (podczas I wojny światowej lub wkrótce po niej).

„Beskidenverein” objął swoim działaniem również północne Morawy, Śląsk Opawski oraz Górny Śląsk. Należy jeszcze wspomnieć działalność znakarską Towarzystwa, które wytyczyło i przeprowadziło oznakowanie prawie wszystkich głównych szlaków w Beskidach. System znakowania – kolorowy pasek pomiędzy dwoma białymi, formalnie zatwierdzony w 1899 roku, został później przyjęty w wielu krajach, zaczęło go również używać PTT. Poza tym BV rozwijał ożywioną działalność wydawniczą. Publikował liczne mapy, przewodniki górskie, księgi jubileuszowe, sprawozdania i periodyki, pomagając w ten sposób propagować ruch turystyczny. BV objął swoją działalnością również tereny Górnego Śląska.

Trzeba jednak podkreślić, że tak imponujące dokonania „Beskidenvereinu” najprawdopodobniej nie byłyby możliwe, gdyby nie znaczące wsparcie finansowe ze strony władz administracyjnych, niemieckich właścicieli ziemskich, niemieckiego mieszczaństwa oraz bogatych przedsiębiorców. Związek wspierali również materialnie oraz politycznie

księżęta cieszyńscy i właściciele Komory Cieszyńskiej – już wyżej wymienieni Albrecht i Fryderyk oraz organizacje niemieckie, przede wszystkim „Nordmark”.

Towarzystwo działało również po I wojnie światowej i podziale Śląska. Jego działalność została oficjalnie ukończona w 1945 roku.